

SŁOWO

Wilno, Środa 6-go lutego 1924 r.

PRENUMERATA miesięczna z dostarczeniem do domu oraz z przesyłką pocztową mk. 5000000 zagranicą 10000000. Konto czekowe w Pocztovej Kasie Oszczędnościowej Nr. 80.259. Cena pojedynczego N-ru 250000 mr.

Redakcja i administracja Ad. Mickiewicza 4. Tel. 228, otwarta od 9 do 3. Tel. drukarni 262.

CENA OGŁOSZEN Wiersz milimetrów w jednoszpaltowy na str. 2-iej i 3-iej 200000 marek, za tekstem 900000 marek. Najmniejsze ogłoszenie 900000 m. Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia. W nr. świątecznych o 25 proc. drożej

ZARZĄD

Wielko-Solecznickich Zakładów Spirytusowych

P. Karola WAGNERA

niniejszym zawiadamia o otwarciu
w WILNIE, przy ulicy Bonifraterskiej Nr. 8 Telefon Nr. 395.

składów hurtowych

pod kierownictwem p. Wł. SAWICKIEGO

SKŁADY POLECAJA:

Wódki najlepszej jakości własnej produkcji wyłącznie z kartofli

Wszystkim sklepom, restauracjom oraz składom hurtowym i detalicznym w Wilnie i na prowincji

po cenach konkurencyjnych.

Sprzedaż od 30 butelek i wyżej.

Składy otwarte od godz. 9-14 i od 16-18.

Z poważaniem
Zarząd.

Odezwa

Komitetu Organizacyjnego Banku Polskiego.

Statut Banku Polskiego, rozważany na licznych zebraniach przedstawicieli szerokiego kręgu społecznego, podany przez ludzi nauki i wybitnych znawców potrzeb życia gospodarczego, został przyjęty przez Rząd, podpisany przez Prezydenta Rzeczypospolitej i ogłoszony w dzienniku Ustaw (Nr. 8 z dnia 25 stycznia 1924 r.). Akt ustawodawczy został dokonany, reszta należy do społeczeństwa, gdyż jego głos rozstrzygnie o charakterze prywatnym a nie rządowym banku emisyjnego w Polsce. Bank Polski, powołany do regulowania obiegu pieniężnego i ułatwiania kredytu w Polsce, otrzymujący od Państwa najcenniejszy przywilej emisji biletów bankowych, będących prawnym środkiem płatniczym, ma być wzorem większości banków emisyjnych w Europie, prywatną spółką akcyjną. Przy zupełnym zagwarantowaniu przestrzegania interesów państwowych, działalność Banku wolna będzie od wpływów tej lub innej polityki Rządu i prądów politycznych kraju. Walne Zebranie akcjonariuszów wybierze Radę Banku, zaś Prezydent Rzeczypospolitej mianuje Prezesa Banku, czuwającego nad przestrzeganiem statutu i kierunkiem działalności. Bank Polski przez regulowanie życia gospodarczego kraju pełnić będzie funkcje państwowe, prowadzonym zaś będzie przez czynniki społeczne. Odpowiedzialność wielka, zadanie zaszczytne. Komitet, powołany przez Ministra Skarbu w myśl art. 91 statutu, do przygotowania organizacji Banku i zebrania kapitału zakładowego, przystępuje do tej pracy w tem przekonaniu, że szerokie warstwy społeczne odczuwają niezwykle ważne znaczenie instytucji, niezbędnej dla uzdrowienia stosunków pieniężnych w Polsce i przez wydatne poparcie prac Komitetu ułatwią osiągnięcie jego zamierzeń, dążących przedewszystkiem do jaknajszerszego zamknięcia listy akcjonariuszów, już zapoczątkowanej przez Prezydenta Rzeczypospolitej i przez Prezesa Rządu.

Warunki zapisów na akcje Banku Polskiego.

1) Głównym miejscem przyjmowania zapisów i wpłat na akcje Banku Polskiego są oddziały Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej. Pozatem przyjmują za pisy i wpłaty na rachunek Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej w charakterze pośredników te instytucje finansowe, które zgłoszą gotowość przyjmowania zapisów i otrzymają do tego upoważnienie od Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej.

2) Wpłaty na akcje Banku mogą być dokonywane:

a) monetami złotymi, które oblicza się podług równi monetarnej w stosunku do złotego (=frankowi złotemu), a zatem: 100 złotych=100 frankom unji łacińskiej=81 markom niemieckim=37,5 rublom rosyjskim=95,2 koronom austriackim=19,30 dolarem Stan. Zjedn. Am.=48 guldenom holenderskim=72 koronom skandynawskim=8,965 funtom sterlingów.

(Monety winny być nienuszkodzone i niestarte).

b) złotem w sztabach, opatrzonych próbą Głównego Urzędu Probierczego, przyczem jeden gram czystego złota przyjmuje się jako 3,444 złotego. (Złoto w sztabach przyjmuje się wyłącznie w Oddziale Głównym Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej w Warszawie).

c) walutami zagranicznymi i dewizami, t. j. banknotami zagranicznymi, oraz czekami i wpłatami na zagranicę, podług równi 100=19,30 dolar. Stan. Zjedn. Sumy, wniesione w funtach sterlingów, guldenach holenderskich, koronach szwedzkich, norweskich i duńskich, frankach szwajcarskich, francuskich i belgijskich, koronach czeskich i austriackich, lirach włoskich i dolarach kanadyjskich, będą przeliczane na dolary Stan. Zjedn. podług kursu dnia na podstawie notowań giełd zagranicznych.

3) Nadwyżki wpłat wypłaca się w markach polskich podług kursu dnia. Np.: subskrybentowi, wnoszącemu 100 dolarów na 5 akcji Banku Polskiego (500 złotych po 19,20 za 100 = 96,50 dolarów), wypłaca się w markach polskich równowartość nadwyżki, wynoszącej 3,50 dol.

4) Od wpłat, dokonywanych w czekach i wpłatach na Nowy-York, począwszy od 20,000 dol. Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa będzie bonifikowała odsetki 5%, rocznie za czas od dnia wpływu dewiz do dnia przejścia Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej przez Bank Polski. Obliczono odsetki zostaną wypłacone akcjonariuszom przez Bank Polski.

5) Zapisy, oraz wpłaty na akcje Banku będą przyjmowane do dnia 31 marca 1924 r., Komitet Organizacyjny może jednak zamknąć listę zapisów wcześniej.

6) Należność za akcje do 25 sztuk winna być wniesiona jednocześnie z zapisem. Zapisujący się w oddziałach Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej na większą ilość akcji mogą przy zapisie wpłacić, oprócz całkowitej należności za 25 akcji, 25% pozostałej sumy, resztę zaś winni wnieść przed 31 marca 1924 r., lub w terminie 10-dniowym po ogłoszeniu wcześniejszego zamknięcia zapisów.

7) Subskrybenci, którzy nie wniesli całej należności w terminie oznaczonym w punkcie 6-ym, tracą prawo do otrzymania nieopłaconych całkowicie akcji, wpłacona zaś zaliczka przypada na pokrycie kosztów założenia Banku.

8) W razie nieprzyjęcia w całości lub częściowo zapisu przez Komitet Organizacyjny, zwraca się subskrybentowi złożone wartości w całości lub częściowo w wysokości odpowiadającej nieprzyjętemu zapisowi.

9) Komitet Organizacyjny wydawać będzie subskrybentom Świadectwa tymczasowe wzamian kwitów, za pośrednictwem oddziałów Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej, względnie banków pośredniczących, po zamknięciu zapisów, o czem nastąpi ogłoszenie w „Monitorze Polskim” i innych pismach.

Komitet Organizacyjny Banku Polskiego

Stanisław Karpiński, prezes

X. Stanisław Adamski

Dr. Jan Kanty Steczkowski

Zygmunt Chrzanowski

Dr. Franciszek Stefczyk.

Warszawa, dnia 26 stycznia 1924 r.

Stowarzyszenia dycezyjalne.

Znosi się na wielką zmianę we francuskich stosunkach kościelnych. Jak wiadomo, w związku z zerwaniem przez Francję, w 1905 r., konkordatu zawartego przez Napoleona ze stolicą Apostolską, została uchwalona, na wniosek Briand'a ustawa o stowarzyszeniach dycezyjalnych — „Associations diocésaines”.

Grupa osób, zamieszkałych w tej samej miejscowości, mogła założyć stowarzyszenie, mające na celu publiczne odprawianie, w obrębie kościołów, obrzędów religijnych. Stowarzyszenie to otrzymywałoby prawa osób fizycznych i miałooby pierwszeństwo przy wydzierżawianiu lub nabywaniu od gmin kościołów i innych budynków, przeznaczonych na cele religijne. Papież Pius X zabronił wernym zakładania takich stowarzyszeń, i Jego pogląd na tę sprawę podzielił episkopat francuski. Rzeczywiście w owych czasach istniała bardzo uzasadniona obawa, że wyłonione z radykalnego parlamentu rządu, działając w duchu tradycji Combes'a, będą używały stowarzyszeń dla zwalczania hierarchii kościelnej i dla szerzenia zamętu i demoralizacji wśród katolików.

Ale czasy się zmieniły.

Powojenne rządy francuskie, choć nie stają na gruncie katolickim, nie zwalczają jednak religii wogóle a katolicyzmu w szczególności, w pewnych

nawet wypadkach zachowując się względem niego życzliwie. Z drugiej strony skutkiem obecnego stanu rzeczy była niepewność jutra i ciężkie warunki materialne dla duchowieństwa, szczególnie na prowincji. Z tego powodu już Bedykt XV nosił się z myślą złagodzenia zakazu Piusa X. Po wszechstronnem zbadaniu tej sprawy i zasięgnięciu rady biskupów francuskich Papież obecny polecił rozpatrzyć statuta stowarzyszeń w celu uzgodnienia ich z prawem kościelnym. Następnym etapem było przedstawienie uzgodnionych statutow francuskiej Radzie Stanu (Conseil d'Etat), która znajdowała, że nie zawierają one nic niezgodnego z obowiązującym we Francji ustawodawstwem. Orzeczenie to daje gwarancję, że rząd francuski nie będzie w trybie administracyjnym krępował działalności stowarzyszeń. Po otrzymaniu tych zapewnień, Papież wystosował pismo do biskupów, w którym nie tylko zezwala, ale nawet prosi, aby oni, tytułem próby, zakładali te stowarzyszenia.

Orędzie papieskie zostało życzliwie przyjęte zarówno przez katolików, jak i przez sfery rządowe francuskie i jest nadzieją, że zapoczątkuje ona pomyślną erę dla Francji katolickiej. Do szczęśliwego załatwienia tej sprawy wiele się przyczynił Jonnart, ambasador francuski przy Watykanie.

Za granicą.

Kolonjalne troski Mac Donalda.

Mimo, iż w łonie Wielko-Brytyjskiej, światowej potęgi dokonał się wielki przewrót, przez dojście do władzy Partji Pracy, jednak zdaje się, że Anglija, nawet wobec reklamowanych tak tendencji pacyfistycznych Mac Donalda, w programie swej polityki zagranicznej nie ma zamiaru przeprowadzić zmian poważniejszych, a przedewszystkiem zdjąć żalazem okutą pięść z achillesowej swej pięty—kolonji.

Wprawdzie pisma niemieckie cieszą się z Mac Donalda, niby z prezentu gwiazdkowego, który *Der Liebe Gott* zesał im z nieba, mówią o jakichś tam humanitarnych nowościach i reformach różnych względem różnych a kolorowych narodów, zastosowanie mających od nowego roku, ale nie zdają się one być ponurzone zadaleko, a przedewszystkiem w kierunku, któryby zagrażał w czemkolwiek, lub ubytek jakiś przysporzył tej największej na świecie Macierzy.

Może by i chciał Mac Donald ażeby pod premierowem jego berłem zapanał wszędzie pokój i miłość bliźniego tak czarnego, jak i czerwonego, — Murzyna, Hindusa, Australczyka, czy Chificyka, ale sprawa to trudna i nie tylko żmudnej, lecz i bieżącej pracy wymaga.

Właśnie teraz, gdy Anglija uznaniem Sowietów *prestige* swój na bolszewickiem wschodzie zawarowała, gdy nosi się z myślą zwolania międzynaro-

dowej konferencji, która by na trwałszych podstawach, niż wersalska, powszechny pokój ustaliła. Pisma z wielkim niepokojem notują wiadomości, nadchodzące z Indji.

Wybory do zgromadzenia ustawodawczego w Delhi przyniosły wielkie zwycięstwo zwolennikom niepodległościowego programu Gandhiego. Na 95 posłów zgromadzenia wejdzie 40 posłów, którzy otwarcie popierają program Gandhiego, z pośród 30 posłów niezależnych, większość wypowie się bez wątpienia za postulatem — kompletnego homerulu dla Indji. 35 liberalów w najlepszym razie zachowa się neutralnie. Program kompletnego homerulu może liczyć na ogromną większość głosów.

„Daily Telegraph” publikuje tekst układu sojuszniczego pomiędzy mahometanami i indusami, którzy wzajemnie się zobowiązują do popierania programu Gandhiego, wywalczenia dla Indji wszystkich tych samych praw, któremi cieszą się niepodległe narody oraz położenia kresu wyzyskowi Wschodu przez Zachód.

Najbardziej zaś wzburzył opinię publiczną konflikt, który powstał w Bengali. Jak donosi „Neue Freie Presse”, rewolucyjne partie zażądały natychmiastowego wypuszczenia na wolność aresztowanych w związku z wykryciem tajnego spisku, mającego zamach stanu na celu.

A oto pismo „Mac Donald... „Reuter” przytacza tekst dosłowny tego pisma, w którym premier Angielski dnia 26

stycznia zwrócił się do wszystkich narodów Indji.

Wypadki w Indjach — pisze Mac Donald niepokoją mnie. W przeciagu całej swej działalności politycznej trzymałem się zasady, że postęp prawdziwy osiągnięty być może jedynie drogą konstytucyjną. Pokolenie nasze przyżyło cały szereg rewolucji udanych lub nie udanych i niektóre z nich zrywały gwałtownie wszelki kontakt z przeszłością. Lecz w następstwie, z biegiem czasu wypadało ustanawiać kontakt ten na nowo. Jeżeli Indje staną się areną walki z rewolucjonistami, to przyszłość ich będzie czarna. Mac Donald zaznacza, iż wszystko jedno, jaka partja dojdzie do władzy w Londynie, nie da się ona strasznie żandnem pogrózkami. I jeżeli gdziekolwiek wogóle, czy to w dżunglach Indji, Afryki, czy Australji ktoś praw swych dochodząc porwie za broń, aby ją przeciwko rządowi Wielkiej Brytanji skierować, oczekuje go wielkie... rozczarowanie.

J. M.

Gabinet angielski i międzynarodówka.

Charakterystyczną cechą nowego gabinetu angielskiego jest znaczna liczba zasiadających w nim członków międzynarodówki Hamburgskiej, założonej w maju 1923 r. Do tej organizacji socjalistycznej należą: premier i jednocześnie min. spraw zagranicznych Mac Donald, ministrowie: spraw wewnętrznych Henderson, kolonij — Thomas, pracy — Shaw i handlu — Webb. Choć składa się ta międzynarodówka z żywołów raczej umiarkowanych, jednakże podporządkowuje ojczystej organizacji partyjno-klasowej, gdyż zwalcza autonomję narodowych organizacji socjalistycznych, a w art. 4 swego statutu orzeka, że Międzynarodówka jest nieodzownie potrzebna w czasie wojny, i że ma być uważana jako najwyższa władza w razie zatargów pomiędzy poszczególnymi narodami. Obok wpływów angielskich są w niej bardzo znaczne wpływy niemieckie. Mac Donald i wielu z jego kolegów (wyjątek stanowi minister wojny Walsh) energicznie sprzeciwiali się udziałowi Anglii w wojnie wszechświatowej. Stanowczo przeważa więc w obecnym gabinecie angielskim nastrój pacyfistyczny i anty-francuski.

sięgają od lutego roku 1853-go do maja roku 1873-go.*)

W rozkarnawalowanej Warszawie 1858-go roku bawiąca u ojca panią Kalergis nie tylko pochłaniały bałę i rauty. Bierze żarliwy udział we wszystkich imprezach społeczno-kulturalnych i niemniej żarliwie — uczy się języka polskiego. Urządzony przez nią wielki koncert na rzecz Moniuszki udaje się świetnie, a towarzystwo warszawskie odwzajemnia się pani Kalergis rautem na jej cześć. Podczas rautu ciężko jej jeszcze idzie z mówieniem po polsku, lecz za to porywa wszystkich akompaniując na fortepianie improwizującą Deotymię.

Pojechała do Baden-Baden via Paryż na miesiąc, a bawi przeszło pół roku. „Książę pruski — pisze do zięcia — bawił tu trzy dni przybywszy prosto z Warszawy, gdzie cesarza Aleksandra witano ze szczerem entuzjazmem (październik r. 1858-go). Polacy są nad wy-

*) Marie von Mouchanoff Kalergis in Briefen an ihre Tochter. Herausgegeben von La Mara. 1911. Pod świętą datą, bo w zeszytach „Revue de Paris” z października i listopada r. 1923-go skreśliła zajmujący i wykwinny, choć niepełny wizerunek Marji Kalergis p. Constantin Photiadés.



p.

Z Syrwidów

JANINA KULIKOWSKA

Po krótkich cierpieniach zaśnięta w Bogu w wieku lat 28. Ekspozycja nastąpiła o godz. 4-ej po poł. dn. 5 lutego z domu żałoby (z Dobroczynny 2) do kaplicy na cmentarz Rosa. Nabożeństwo żałobne odbędzie się dziś 6 b. m. o godz. 11-ej rano w kaplicy na cmentarzu. O czem zawiadamiają krewnych, przyjaciół i znajomych

Stroskani: Mąż. Rodzice i Dzieci.

W Kościele św. Kazimierza dn. 6 lutego o godzinie 8 ej rano we środę odbędzie się żałobne nabożeństwo za duszę S. p. Ireny z Chaleckich Łopacińskiej jako w czwartą rocznicę śmierci.

O czem zawiadamia Rodzina.

D-rzy

Bujalski, Objeziński i Waszkiewicz

lokują położnice i chore z cierpieniami kobiecymi w Zakładzie położniczym: ul. W. Pohlanka Nr. 31

Nowy rząd S. S. S. R.

MOSKWA. 3.II. (Pat). Rada komisarzy ludowych dla rosyjskich wyłącznie republik wybrana została w następującym składzie: prezes Rykow, rolnictwo Smirnow, aprowizacja—Kalmanowicz, finanse—Władimirow, praca—Bachutow, sprawy wewnętrzne—Bielogorodow, sprawiedliwość—Karskij, oświata—Lunaczarskij, zdrowie—Stemaszko, opieka społeczna—Jakowienko, inspekcja—Szwernig, przewodniczący rady ekonomicznej—Bogdanow.

MOSKWA. 3.II. (Pat). Rząd S. S. S. R. został wybrany w następującym składzie: prezes rady komisarzy ludowych—Rykw, zastępcy: Kamienlew, Ciurupa, Czubor i Orachelachwill, komisarz dla spraw zagranicznych Cziczerin, dla spraw wojny Trockij, dla handlu z zagranicą Krassin, dla komunikacji Kudsutak, dla poczty Smirnow, inspekcja Kubyaszew, praca Schmidt, aprowizacja Briuchanow, finanse Sokolnikow, prezes najwyższej rady ekonomicznej Dzierżyński.

Anglija lokuje w Polsce kapitały.

ŁÓDŹ. 5. II. „Republika” donosi z Londynu: Ogłoszenie subskrypcji na akcje Banku Polskiego wywołało w kręgach tutejszej finansjery zainteresowanie. W związku z ostatnimi posunięciami Foreign Office finansjera przedsięwzięcia również odpowiednio kroki, by zapewnić w Polsce należyte stanowisko kapitałowi angielskiemu. W Londynie utworzyła się grupa złożona z: Barclays Bank, Lloyds Bank, London Westminster Bank, która zgłosiła oficjalnie swój udział w subskrypcji akcji Banku Polski. Również przystąpić ma do tego dom Rotszyldów. Grupa londyńska pertraktuje również z kapitałem amerykańskim w sprawie jego udziału.

Sybskrypcja ma być podobno zaczątkiem wielkiej akcji finansowej w Polsce, na które grupa angielska przeznaczyła na razie sumę 25 milionów funtów.

Czesław Jankowski.

KOBIETY XIX WIEKU.

BIAŁA DAMA.

III.

Zanim zaczęło w domu państwa Muchanowów dziać się najlepiej na najlepszym ze światów, przeciągnięta przez życie pięknej pani Marji, tak na pozór niefrasobliwej, na pozór tylko wyłącznie wielkoświatowej kobiety—cicha a głęboka tragedia. „Cierpieć będę zawsze nad tem — pisała do córki w 1864-tym — i zawsze mi to będzie dolegało, żem poświęciła rosjanina, choćby tak w niczem niepodobnego do swych rodaków.” Stał się w niej rozdźwięk bolesny między polskim patriotyzmem, rozjarzonym przez kataklizm 1863-go roku, a budzącem się w sercu szczerem już uczuciem dla męża — rosjanina. A rozdźwięki takie nie mijają bezkarnie. Jedynie tylko bujny temperament i wrodzona *joie de vivre* wydzwignęły panią Muchanowową z ciężkiego rozstroju nerwowego, graniczącego z nieuleczalną melancholją.

Czy lubiła Warszawę? Tak i nie. Jeszcze w 1860-tym pisał stary Nessel-

rode do wnuczki swojej: „Aczkolwiek Warszawa jest miastem rodzinnem, *villle natale*, matki twojej, aczkolwiek wszyscy tu matkę swoją lubią i popularną tu jest jak nikt inny, jednak nigdy nie gustowała w pobyocie w Warszawie. Matce twojej potrzeba wielkiego świata, dyplomatów, polityków, steku cudzoziemców i t. p. i t. p. A tego wszystkiego Warszawa nie posiada”. Dopiero po roku 1863-cim staje się Warszawa wręcz drogą dla pani Muchanowowej; tęskni za nią na obczyźnie; a osiadłszy nad Wisłą na stałe, wciąż wyrzekając na prowincjonalny zakrój „stolicy” nadwisłańskiej, żywi jednak dlatego „przedmleścia Europy” serdeczne przywiązanie. Jeżeli wogóle da się mówić o ojczystnie Nesselrodówny urodzonej z Gorskij, *primo voto Kalergis*, a *secundo* Muchanowowej, to ojczyzną jej była nie Polska, lecz — Warszawa.

W Warszawie też umarła, pobożna i pogodna, zawsze *grande dame* w każdym calu, pięćdziesięcioletnia — 22 maja r. 1874-go. W lat zaś trzynastcie po jej śmierci wnuczka, hrabina Mariette Coudenhove, stale w Wiedniu przebywająca, pozwoliła opublikować niemal całą korespondencję sąrowno własną babki swojej, jak też jej dotyczącą. Listy te

raz dobroduszni, (*bons enfants*) a monarchiści do szpiku kości. Jedno ukłęknięcie w kościele katolickim pozwala im zapomnieć o wszystkim, na co oburzali się przez lat trzydzieści. Przewidują, że Polacy będą kiedyś wzorem wierności monarchicznej.”

W badeńskim salonie swoim przyjmuje monarchów i ksiąząt; w Stuttgarcie jest gościem królowej wirtemberskiej... Jakże głuchą i mizerną musi jej wydać się Warszawa po takich splendorach—*l'affreuse Varsovie*, jak pisze pani Kalergis, znów zainstalowana przy boku ojca w *palais Potocki*. A Warszawa hula bez pamięci pomimo chmur, gromadzących się nad całym krajem. Podczas pobytu cesarza Aleksandra w Warszawie (1860) nie mały udział w przyjęciach brała pani Kalergis „*comme dame du pays*”, jak się dyplomatycznie wyraża, a ks. Gorczakow rozpiływał się w podziękowaniach za to, że „uratowała sytuację”. Bowiem cesarz wyjechał z Warszawy wręcz przygnębiony i urażony niechęcią, z jaką go w Polsce przyjmowano. Zatrzymawszy się po drodze do Petersburga w Wilnie, dał publiczny wyraz swemu niezadowoleniu wobec delegacji ziemian. „Polska — rzekł — nie istnieje; istnieje tylko prowincja Rosji; zapamiętajcie, to

